

Protokół.

Dnia 3 października 1946 w Krakowie. Sędzia Okręgowy Śledczy Jan Sehn, działając na zasadzie Dekretu z dnia 10. listopada 1945 /Dz.U. R.P.Nr. 51 poz.293/ o Głównej Komisji i Okręgowych Komisjach Badania Zbrodni Niemieckich w Polsce, jako Członek Głównej Komisji, przesłuchał w trybie art. 255 w związku z art. 107, 115 Kodeksu Postępowania Karnego niżej wymienioną osobę, która zeznała co następuje:

Nazywam się Kieta Mieczysław, ur.
30.12.1920 w Krakowie, syn Franciszka i Kingi Stankowskiej, narodowości i przynależności państwowej polskiej, wyznania rzymsko-katolickiego, zamieszkały w Krakowie, Skawińska-Boczna 12 n.11. - - - - -

W obozie oświęcimskim przebywałem od 18 sierpnia 1942 do 11 listopada 1944 jako więzień Nr. 59590. Początkowo pracowałem na różnych komendach, później przebywałem jako chorzy w szpitalu. Od marca 1943 r. przydzielony zostałem do pracy w magazynie, organizującego się wówczas instytutu higieny. Pełna nazwa tego zakładu brzmiała: Hygienisch-Bakteriologische Untersuchungsstelle der Waffen SS Süd-ost, którą zmieniono następnie na: "Hygiene-Institut der Waffen SS und Polizei Auschwitz O/S". Kancelaria tego zakładu mieściła się początkowo na strychu budynku obok komendatury, a pracownie w ambulansie na parterze bloku 20-go /laboratorium serologiczne i stacja krwiodawców/, oraz na bloku 10-ym /laboratorium chemiczne, histologiczne, stacja Wassermann, laboratorium serologiczne i urologiczne/. Szefem instytutu był Untersturmführer awansowany w czasie pobytu w Oświęcimiu na Hauptsturmführera, lekarz niemiecki dr. Weber Bruno, syn profesora uniwersytetu monachijskiego. Ponadto pracowali w Instytucie następujący SS-manni: Fugger Franz, Hoffman Walter, Zabel Hans, i Pargner Karl. Później przydzielony został do Instytutu Versteher oraz Kapmeier Filip. W okresie świąt wielkonojny roku 1944 przeniesiono

Instytut do Rajska. W okresie pełnego rozkwitu instytutu posiadał on następujące działy: bakteriologiczny, w którym pracował między innymi profesor Tomaszek, więzień pochodzący z Czech, - chemiczny, /więzień Briske, dyrektor państwowego zakładu chemicznego w Berlinie/, - histologiczny, /więzień Dr. Mąkowski/, - hydrobiologiczny /więzień profesor Jakubski z Poznania/, - serologiczny dla badania ~~z~~ tyfusu /więzień Meisels i więźniarka Umschweif/, - serologiczny-teoretyczny /więźniowie Dr. Lewin z Paryża od Pasteura i więzień Umschweif ze Lwowa/, - stacją Wassermann /więźniarka Dr. Seemann i przez jakiś czas dr. Flock/, - oraz kuchnią pożywek /Nährbodenküche/. Materiał b adawczy nadchodził z wszystkich szpitali SS i obozów położonych w okręgu, podległym dowództwu SS "południowy-wschód". Między innymi nadysyłano tam obiekty do badania z obozu koncentracyjnego w Gross Rosen, Piaszowie i Pustkowie. Przedewszystkiem przeprowadzano jednak badania i te stanowiły więźniostwo dla obozu koncentracyjnego w Oświęcimiu. Przeznaczone do badania obiekty nadchodziły do instytutu ze specjalnymi piśmami (zw. "Begleitscheiben"). Pisma te wciągano do książki głównej /Hauptbuch/ i zesparowywano w kolejny numer, pod którym pismo wciągnięte zostało do książki głównej, a następnie w kolejności numerów układano w sztorczytach. Ponieważ w posiadaniu Komisji zachowały się dotąd zarówno niektóre tomy książki głównej jak i duża ilość skoroszytów z wnioskami o badanie /Begleitscheibe/ a wreszcie jeden tom książki pomocniczej /Nebenbuch/, przeto na tej podstawie stwierdzić można zdaniem moim w sposób obiektywny, jakiego rodzaju badania w instytucie przeprowadzano i na jakich przedmiotach badawczych. W książce głównej odnotowane są bowiem zarówno instytucja nadysyłająca przedmioty do badania jak i wynik samego badania. O ile wywód badania był obszerny, sporządzano go w formie osobnego pisma, którego przebitki zwinięte w harmonijkę przechowywano pod odpowiednią numerem w książce pomocniczej, powołując jednocześnie w książce głównej stronę książki pomocniczej a w tej ostatniej pozycję książki głównej. Jak z okazanych mi obecnie orzeczeń w książce pomocniczej wynika, przepro-

wadzone w instytucie badania chemiczne i biologiczne daja podsta-
we do oceny wartosci odzywozej wydawanych wiazniom obozu koncentra-
cyjnego w Oswieciamiu produktow. W orzeczeniach tych wykazano dla
pasztetowki wiazniarskiej /Häftlings-leberwurst/ 47,9% - 71,3% wody
/Wassergehalt/ i 14,3% - 18,6% zawartosci bialka /Eiweissgehalt/.
Charakterystycznym jest, ze np. w orzeczeniu Nr. 72437 zamieszczonym
na stronie 4-ej ksiazki pomocniczej wykazano w kiełbasie dla wiazniow
66,8% wody i 16,2% bialka, podczas gdy dla ocenionej w tym samym orze-
czeniu kiełbasie dla SS-mannow wykazano 54,8% wody i 18,2% bialka.
W orzeczeniu zamieszczonym na stronie 44 ksiazki pomocniczej wykazano
dla pasztetowki wiazniarskiej 66,3% wody a dla pasztetowki dla SS-
mannow 44,3% wody. We wszystkich innych podobnych przypadkach ilosc
wody w wyrobach, oznaczonych jako wyroby przeznaczone dla SS-mannow
ilosc wody byla nizsza a ilosc bialka wyzsza, nizeli ilosci tych
skladnikow w wyrobach, oznaczonych jako Häftlings-Leberwurst. W orze-
czeniach zamieszczonych na stronach 76, 98 i 99 ksiazki pomocniczej
stwierdzono, iz badania wykazaly, ze pasztetowka wiazniarska zawie-
ra bakterium coli i bakterium proteus. Wedlug treosci orzeczen na
stronach 41, 59 tej samej ksiazki, kiełbasa wiazniarska /Häftlings-Blut-
wurst/ zawierala 51% - 73,2% wody oraz 12,2% - 23,8% bialka. Dla tzw.
H-Häftlings-Brühwurst wykazano w orzeczeniach na stronach 52, 59, 67
i 68 45,4% - 78,5% wody oraz 13,2% - 18,6% bialka. W orzeczeniu za-
mieszczonym na stronie 6-tej ksiazki pomocniczej oceniono wartosc kalo-
ryczna 100 gramow tzw. Häftlings-Wurst na 140 kalorii. W badanych
100 gramach stwierdzono 13,1 grama bialka i 9,2 gramow tluszczu /54 +
86 kalorii/. W dalszym orzeczeniu zamieszczonym na tej samej stronie
znajduje sie analiza chleba wiazniennego, w ktorym wykazano 43,9%
wody, 6,1% bialka, 1,85% mineralow. W orzeczeniu stwierdzono pozy-
tywna reakcje /+ + +/ na celuloze, /jod-zinn-chlorid-Reaktion/. Na
stronie 104 /pozycje 45,299 - 300/ znajduje sie orzeczenie, wedlug tre-
sci ktorego stwierdzono, ze stopien kwasoty chleba wiazniennego /Häft-
lingsbrot/ wynosil w zaczynie /bei der Ausschäumung/ 11,0 a w centry-

12 14

fugacie 10,7, dla chleba żołnierskiego /Truppenbrot/ podano dla tego samego badania cyfry: 15,3 i 14,3. W wyniku badania margaryny /księga pomocnicza strona 91, pozycja 36564/ podano w orzeczeniu następujący jej skład: 26,6% wody, 0,1% popiołu, 78,2% tłuszczu., a w orzeczeniu Nr. 26469 na stronie 68 księgi pomocniczej stwierdzono, iż mięso pobrane do badania z kuchni więźniów obozu Świącim I odpowiada według klasyfikacji berlińskiej klasie II Nr. 7 i pochodzi ze starej wychudzonej krowy. Na powierzchni znajdowało się ono w początkowym rozkładzie. W innym orzeczeniu /Handbuch Nr. 14 poz. 24184 - księga pomocnicza strona 68/ stwierdzono, że w serze znajdowało się 16,4% tłuszczu, 20,9% wody, oraz 20,7% Fett in der Krockenmasse". - - -

W instytucie wyrabiano również w dużych ilościach surowiec /serum, test serum / do oznaczenia grup krwi. Krew ~~człowieka~~ ludzka, jako niesądny surowiec do wyrobu tej surowicy pobierano od więźniów. Robił to Z-abel, który był z zawodu malarzem. Bez porozumienia z lekarzem obozowym granował on po blokach, wybierał sobie na oko więźniów i pobierał im jednorazowo nawet do 500 cm³ krwi. Przy tej metodzie ofiarą takiego sabiegu Zabela padali często rekonescenci, których sabieg ten wpędzał oczywiście w chorobę. Pobierano również krew w dużych ilościach przy masowych szturmach na bloku 11-ym. Tu pobierali krew za świeżo zamieszonych Fugger i Zabel, raz wyjeżdżał w tej sprawie do Świącimia Weber.



1941
14/1

14/1

Fot. Nr. 1 549 w : 60 325

Fotografia Nr. 1, którą przedkładaam przedstawia słoje z krwią ludzką po osuszeniu grup krwi. Na słojach widać wypisaną kredką literę A, litera B jest słabo widoczna. Zdjęcie to wykonałem osobiście w czerwcu 1944 r. i przesłałem przez Rottenführera Filipa Kappelera prywatną pocztą do Krakowa, gdzie dotąd się zachowało. Fagger i Zabel dokonywali również sekcji zwłok więźniów rozstrzelanych i pobierali z tych zwłok mięso na bulion ludzki, przeznaczony na potęgę dla bakterii Styfusu, dyfterii i gruźlicy. W czasie największego nasilenia produkcji przyłożono 3 - 4ch razy miesięcznie po 30 - 40 kg. w dwa albo trzech normalnych wiadrach, mięsa ludzkiego. Były to mięsa nie ud i pośladków, niejednokrotnie klatki piersiowej, często kobiece. Mięśnie te miały odpreparowaną skórę. Wyjścia po surowicy odbywały się motocyklem z przyczepką a czasem samochodem służbowym Webera. Więźniowie zatrudnieni w laboratorium jedli początkowo wygotowane mięso, sądząc że pochodzi ono z rzeźni obozowej. Po krótkim czasie, jeszcze w roku 1943 przekonaliśmy się, że jest to mięso ludzkie. Zatrudniony w laboratorium instytutu więźniów dr. Mikołaj Korn znalazł na wycinku mięsa kawałek skóry i stwierdził wraz z kolegą dr. Januszem Makowskim, że jest to mięso ludzkie. Część kolegów, którzy jedli mięso dostała torzila i pochorowała się. Od tego czasu żaden z więźniów nie jadł już wygotowanego mięsa, które zakopywano odtąd w ogrodzie instytutu poza barakiem.



15/1

sygn. 60326

Fot. Nr. 2.

16 14

Fotografia Nr. 2 przedstawia również słoje z krwią. I te fotografie
 są osobliwie wykonaną i z obozu na wolność wyszła. Zauważam, iż
 dla pobierania krwi hodowano w Rajsku 3 barany, później były tam
 do tego również i 2 konie. Zwierzęta te oszczędzono jednak i bardzo
 miast pobrać krew baranowi lub koniowi pobierano ją od więźniów, za-
 trudnionych w laboratoriach instytutu, dając im za to po 2 papierosy
 Do więźniów tych zwracali się SS-manni z żądaniem, a steroryzowani
 więźniowie obawiali się żądaniem takim sprzeciwić i oddawali krew.
 Latem 1943 r. zwiedził instytut szef wszystkich tego rodzaju zakła-
 dów SS-Standartenführer dr. Mrugowsky z Oranienburga. Weber przechwa-
 leł się wobec niego swoją działalnością, zwłaszcza na polu produkcji
 surowicy. Oprowadzał on Mrugowsky'ego po kuchni pożywek, który był
 z wyniku inspekcji zadowolony. /Również w roku 1943 wszczęto słoje
 badania krwi więźniów na malarię. Słoje tą objęto wszystkich więźniów
 obozu oświęcimskiego. Tych wszystkich, u których stwierdzono malarię
 wybrano później z obozu oświęcimskiego i wysłano do obozu koncentra-
 cyjnego na Majdanku. W r. 1944 przeprowadzono badanie na malarię lud-
 ności okolicznej. Wynik tych badań jest mi nieznanym. Wiosną r. 1944
 szerzył się zarażenie w obozie cygańskim tzw. nosa /rak wodny/. W zwią-
 zku z tym zwożono do instytutu w Rajsku zwłoki dzieci cygańskich, na
 których przeprowadzono badania histo-patologiczne, konserwując w
 słojach jako preparaty oszkowe całe głowy dzieci. - - - - -
 Odczytano. Na tę czynność i protokół niniejszy zakończono. - - - - -

Świadek:

/Mieczysław Kieta/

Protokołowała:

Sędzia Okręgowy Śledczy:

/Krystyna Szymbalska/

/Jan Sehn/



Z oryginałem zgodny

Jan Sehn
 Sędzia Okręgowy Śledczy
 Jan Sehn